

Dlaczego powinniśmy interesować się Syrią?

4 maja 2013

Konflikt w Syrii od czasu do czasu pojawia się w mediach głównego nurtu oraz w tych niezależnych. Polak czerpiący informację z jednego jak i z drugiego źródła może czuć się zagubiony. Skomplikowana istota tej wojny wynika z mnogości stron biorących w niej udział. Możemy wyróżnić trzy lub nawet cztery strony konfliktu. W boju spotykają się przedstawiciele kilkunastu narodowości, a za tym wszystkim ścierają się interesy światowych mocarstw. Przed wyrobieniem sobie opinii na temat sytuacji w Syrii, warto zapoznać się z podstawowymi informacjami.

Syria znajduje się pod rządami rodziny Assadów od 1970 roku. Głową państwa jest prezydent, którego pozycja jest nieporównywalnie silniejsza z tą, którą znamy z naszego kraju. Władzę ustawodawczą pełni parlament zdominowany przez nacjonalistyczną partię Baas. Syrię sprzed wojny domowej na tle innych państw Bliskiego Wschodu wyróżniała przede wszystkim tolerancja (słowo wypaczone przez homopropagandę) religijna. To właśnie różnorodność wyznaniowa jest jednym z motorów napędzających obecny konflikt w tym kraju. Większość mieszkańców stanowią sunnici, ponad 10% populacji jest wyznania alawickiego. Alawizm jest to odłam islamu, który odrzuca min. prawo szariat. Islamiści nie uważają alawitów za muzułmanów, co usprawiedliwia prowadzenie dżihadu przeciw nim. Oprócz tego około 5% Syryjczyków jest chrześcijanami. Ważna odnotowania jest spora mniejszość kurdyjska, o której nieco więcej poniżej. Od samego początku rządy Assada spotykały się z opozycją radykalnych islamistów. Syria była jednak w porównaniu do swoich sąsiadów krajem bardzo spokojnym. Poziom życia wzrastał, a turyści mogli odwiedzać ten piękny zakątek świata.

Syria posiada dobre stosunki z państwami tzw. „Osi zła”. Już sam ten fakt pokazuje, że jest to jeden z tych nielicznych, niepokornych krajów, który sprzeciwia się uległości wobec USA. Aby zrozumieć sytuację w Syrii należy spojrzeć na mapę. Syryjska Republika Arabska graniczy ze sojusznikami żandarma zza oceanu (Turcja, Irak, Jordania, Izrael) oraz z Libanem. Nie bez powodu to właśnie przy granicach z tymi czterema państwami rebelianci mają najsilniejszą pozycję.

SYRYJSKA ARMIA ARABSKA

Po początkowej fazie konfliktu w Syrii, gdy dochodziło tylko do protestów, do akcji wkroczyła SAA. Wojsko syryjskie składa się z ponad 100 tysięcy żołnierzy wspartych sprzętem głównie produkcji radzieckiej (czołgi T72, MIGi 29). Oprócz wojska w boju znajdują się ochotnicze jednostki obrony narodowej oraz liczne lokalne milicje (również chrześcijańskie). W Syrii walczą również oddziały Hezbollahu, irańskich Strażników Rewolucji oraz ochotnicy szyicy z Iraku i Palestyńscy uchodźcy.

WOLNA ARMIA SYRYJSKA

Free Syrian Army (wolna armia syryjska) lub jak sugerują inni Foreign Sponsored Army (armia sponsorowana z zagranicy) to główna organizacja walcząca z rządem syryjskim. Składa się ona w zdecydowanej większości ze sunnitów. Znaczącą siłę stanowią najemnicy z Azji i Europy. Rebelianci posiadają wsparcie ze strony Turcji, Arabii Saudyjskiej oraz Kataru. Otrzymują z tych państw pieniądze i broń. Najważniejszym sojusznikiem jest dla nich Turcja. Długa granica z tym państwem oraz dobra infrastruktura drogowa (w porównaniu np. Z pustynną granicą z Irakiem) stanowi wymarzony przyczółek dla rebeliantów. Turcja umożliwia przenikanie przez swoją granicę tysiące dżihadystów zmierzających do Syrii. Prowadzi również szpitale przygraniczne dla bojowników FSA. Państwa zachodu na czele z USA oficjalnie ograniczają się do działań dyplomatycznych i przekazywaniu pieniędzy.

Obok FSA walczą islamiści. Ich główne ugrupowanie nazywa się Front Al-Nursa, jest to po prostu komórka Al-Kaidy działająca w Syrii. Ludzi ci przybyli na dżihad i ich jedynym celem jest ustanowienie państwa rządzonego prawem szariatu. To oni są odpowiedzialni za zamachy samobójcze w Damaszku oraz liczne masakry cywilów. Często (szczególnie na portalach narodowych) w stosunku do FSA spotyka się terminy „Salafizm” i „Wahhabizm”. Są to ruchy głoszące powrót do korzeni islamu przy jego radykalnej interpretacji. Z tych ruchów wywodzi się dzisiejszy fundamentalizm islamski.

Trudnym zadaniem jest oszacowanie proporcji występujących w szeregach syryjskiej opozycji. Niektóre dane mówią nawet o tym, że 80% jest cudzoziemcami. Nie da się zaprzeczyć, że liczba dżihadystów w oficjalnych podaniach jest zaniżona. Jest to zabieg zrozumiały, bo jak wytłumaczyć przymierze z terrorystami, gdy od lat straszy się nimi ludzi?

KURDOWIE

Temat Kurdów jest tak skomplikowany, że potrzeba napisać o tym książkę żeby wytłumaczyć choć w pewnym stopniu ich miejsce w konflikcie syryjskim. W bardzo dużym uproszczeniu, Kurdowie stanowią tu trzecią siłę. Wykorzystali tworzący się konflikt i przy pewnej zgodzie ze strony syryjskiego rządu opanowali północne tereny kraju, w których ludność kurdyjska stanowi większość. Prowadzą walki zarówno z syryjskim wojskiem jak i z FSA. Choć są to sporadyczne starcia, przez co syryjski Kurdystan wydaje się być oazą spokoju w kraju ogarniętym wojną. Powszechne Jednostki Ochrony, czyli zbrojna organizacja Kurdów w Syrii jest wspierana przez Kurdów z Iraku, którzy posiadają bardzo dużą autonomię. Natomiast Kurdowie w Turcji, którzy walczą od 1984 roku o niepodległość popierają rząd Syryjski, co jest problematyczne z uwagi na walki między wojskiem syryjskim a lokalną populacją kurdyjską (podpisany został pokój, który ma zakończyć 30-letni konflikt w Turcji). Jak zaznaczyłem na początku, temat ten jest bardzo trudny do omówienia, dlatego nie chcę się w niego zagłębiać w tym

artykule.

DLACZEGO POWINNIŚMY INTERESOWAĆ SIĘ SYRIĄ?

Nowoczesny nacjonalizm odrzuca szowinizm, a za jednego z głównych wrogów stawia sobie globalizację. Państwa narodowe w dzisiejszym świecie są rzadkością, dlatego bez względu na to gdzie takie państwo się znajduje należy mu się nasza uwaga. Oprócz tego oczywistego faktu, Syria stanowi przeciwwagę dla zapędów państwa żydowskiego. Wspiera Hezbollah oraz Hamas, stanowi miejsce ucieczki dla Palestyńczyków ukrywających się przed agresją Izraela. Upadek obecnej władzy będzie oznaczać wzmocnienie przede wszystkim Turcji, która pragnie zwiększyć swoją pozycję lokalnego mocarstwa. Destabilizacji ulegnie cały region, może dojść do ponownej wojny domowej w Libanie i jeszcze większego ucisku Palestyńczyków. Dlatego nie ulegajmy propagandzie przedstawiającej Assada jako dyktatora.

Niech żyje wolna Syria!

Autor: Paweł

Źródło: [Autonom](#)